

22 stycznia minęła 90 rocznica urodzin K.K.Baczyńskiego, poety okresu wojny i okupacji. Urodził się w Warszawie, jako jedyne dziecko Stanisława, poety, żołnierza Legionów, powstańca śląskiego, wybitnego krytyka literackiego i Stefanii, autorki podręczników szkolnych. Od wczesnego dzieciństwa stykał się więc z dwoma najważniejszymi dla niego sprawami: tradycją patriotyczną i literaturą. Drugie imię Kamil, podobno zawdzięcza kultowi ojca dla poezji Cypriana Kamili Norwida. **STR.2**



3 marca rano wyruszyliśmy na wycieczkę do Krakowa i Bochni. Największą atrakcją tego wyjazdu był nocny pobyt w kopalni soli. Najpierw jednak wylądowaliśmy na Wawelu. Oglądaliśmy wnętrza Katedry, a także byliśmy przy grobach pary prezydenckiej i Józefa Piłsudskiego. Później udaliśmy się w kierunku rynku. Po śniadaniu w McDonalddie spacerowaliśmy po Sukiennicach, szukając ciekawych pamiątek. Zwiedzaliśmy także podziemia rynku i Kościół Mariacki. Na koniec odwiedziliśmy także Smoka Wawelskiego. Późnym popołudniem dotarliśmy do Bochni. Pod ziemię zjechaliśmy górniczą windą. Zwiedzanie rozpoczęliśmy przejazdem podziemną kolejką. Byliśmy m. in. w Kaplicy Św. Kingi, dawnej stajni. Na koniec zjedliśmy obiadokolację. Wieczór spędziliśmy mając do wyboru dyskotekę, grę w piłkę, bądź odpoczynek. Spaliśmy w jednej, dużej sali, w śpiworach, na piętrowych łózkach. Następnego dnia, po pysznym śniadaniu wyruszyliśmy w stronę Łagiewnik. Zwiedzanie Sanktuarium Miłosierdzia Bożego było ostatnim punktem naszej wycieczki. Uważam, że był to wyjątkowo atrakcyjny wyjazd. Nocą w kopalni jest naprawdę niesamowicie.

Podkreć jak Beckham- czyli recenzja z filmu w Światowidzie - STR.3**Piękniejsza na WIOSNĘ****STR.4****SZTUKA KOMPROMISU
STR.4****PO MOJEMU STR. 3****Chętnie czytam literaturę fantastycznonaukową - wywiad z Panią Anną Noworzyn - nauczycielem informatyki
STR. 2****Każdy pragnie miłości - recenzja jednego z najgłośniejszych filmów o polskim kompozytorze
STR. 2****W OSTATNIM CZASIE W SZKOLE
STR.4****Przenieśliśmy się w krainę łagodności
STR.4****NASZA TWÓRCZOŚĆ
STR. 4****UŚMIECHNIJ SIĘ! z UŚMIECHEM CI DO TWARZY
STR.4**

W 90 rocznicę urodzin Krzysztofa Kamila Baczyńskiego

22 stycznia minęła 90 rocznica urodzin K.K. Baczyńskiego, poety okresu wojny i okupacji. Urodził się w Warszawie, jako jedyne dziecko Stanisława, poety, żołnierza Legionów, powstańca śląskiego, wybitnego krytyka literackiego i Stefanii, autorki podręczników szkolnych. Od wczesnego dzieciństwa stykał się więc z dwoma najważniejszymi dla niego

sprawami: tradycją patriotyczną i literaturą. Drugie imię Kamil, podobno zawdzięcza kultowi ojca dla poezji C. K. Norwida.

Jeszcze jako gimnazjalista zdradzał literackie zdolności i zamiłowanie do poezji. Nie był dobrym uczniem - miał kłopoty z językiem polskim - ale za to posiadał uzdolnienia do rysunków, chciał być ilustratorem. Na kilka miesięcy przed wybuchem drugiej wojny światowej zdał maturę. W czasie wojny Baczyński studiował polonistykę na tajnych kompletach. Był członkiem harcerskich grup szturmowych, które dały początek batalionowi "Zośka", ukończył Konspiracyjną Szkołę Podchorążych Rezerwy. Pod koniec 1941 roku Krzysztof poznał u koleżanki swoją przyszłą żonę Barbarę Drapczyńską, którą poślubił pół roku później. Ona miała 20 lat, on 21. Na ślubie obecny był Jarosław Iwaszkiewicz, który podarował młodej parze ogromny bukiet bzu.

Baczyński zaangażował się w konspiracyjną działalność Grup Szturmowych. W mieszkaniu Baczyńskich znajdowała się skrytka, gdzie przechowywano m.in. broń i książki. Brał udział w akcjach bojowych. W głębi duszy pozostał jednak poetą, publikował wiersze, które przyjmowano z ogromnym uznaniem. Był autorem kilku już tomików poetyckich, kiedy wraz z innymi 1.08.1944r. przystąpił do walki w powstaniu warszawskim. Przypadek, a może po prostu zły los sprawił, że czwartego dnia powstania, w okolicach placu Teatralnego dosięgła go kula niemieckiego snajpera. Niespełna miesiąc później zmarła jego żona Basia. Według rodzinnych przekazów spodziewała się wtedy dziecka. Ich wspólny grób znajduje się na Powązkach w Kwaterze AK.

Ciekawostki: - Wiele utworów Baczyński dedykował swojej matce Stefanii, z którą przez całe życie był silnie związany. To ona była powierniczką syna,

pierwszą czytelniczką jego wierszy, dzięki niej dorobek Baczyńskiego przetrwał wojenną zawieruchę.
- W dorobku twórczym znajdują się liczne erotyki, których adresatką była żona poety.
- Jako młodzieniec przystojny i kochliwy był wcześniej zakochany dwa razy, był nawet zaręczony jako szesnastolatek.
- Był wątłego zdrowia
- Cierpiał na astmę, ale nikomu o tym nie mówił
- Nieczęsto chwalił się też swoimi wierszami
- Był warty, smutny i wiecznie zamysłony
- Obdarzony talentem plastycznym, pozostawił po sobie kilkadziesiąt interesujących grafik i obrazów
- Marzył o karierze grafika ilustratora
- Sam ilustrował swoje wiersze i wykonywał exlibrisy

K.K. Baczyński choć żył zaledwie 23 lata pozostawił po sobie prawdziwie romantyczną legendę poety - żołnierza, który dla ojczyzny poświęcił talent, wielką miłość i własne życie. Pozostawił także wiersze świadczące o politycznym geniuszu.

Michał Cender kl.2B



miast nie przepadałam za wfem.

M. i D.: Skąd się więc wzięło Pani zainteresowanie informatyką?

P: Moja koleżanka uczyła w szkole tego przedmiotu. Rozmawiałam z nią na ten temat i po pewnym czasie postanowiłam pójść w tym kierunku.

M. i D.: Jaka dziedzina informatyki odpowiada Pani najbardziej?

P: Arkusz kalkulacyjny.

M. i D.: W naszej gazecie jest prowadzony dział z recenzjami książek. Jaka lekturę poleciliby nam Pani?

nia?

P: Chętnie czytam fantastykę naukową i uważam, że Was także ten temat mógłby zainteresować.

M. i D.: Czy lubi Pani podróżować?

P: Oj, bardzo. Każdego roku już we wrześniu planuję, jak spędzę następne wakacje.

M. i D.: Czy "przywozi" Pani z podróży jakieś fascynacje kulinarne?

P: Nie, kulinarne nie.

M. i D.: Czy chciała Pani kiedyś pracować w innym zawodzie?

P: Właściwie już, chodząc do przedszkola, planowałam, że będę pracować w szkole.

M. i D.: Czy jest Pani zadowolona ze swojej pracy i czy przynosi ona oczekiwaną z pewnością satysfakcję?

P: Oczywiście lubię pracę z młodzieżą. Jeżeli natomiast chodzi o satysfakcję, to tej, niestety, coraz mniej w

naszym zawodzie. Z pewnością same zauważyłyście, że zachowanie niektórych młodych ludzi pozostawia coraz częściej wiele do życzenia. Tym bardziej, w związku z tym, się cieszymy z każdego Waszego sukcesu.

M. i D.: Które umiejętności informatyczne, według Pani sprawiają uczniom najwięcej problemów?

P: Głównie takie, do przyswojenia których, trzeba się jeszcze czegoś dodatkowo nauczyć, na przykład HTML - to trzeba zapamiętać, bo nie można, pracując w tym programie, działać wyłącznie intuicyjnie.

M. i D.: Dziękujemy za rozmowę i życzymy wytrwałości.

P: Również bardzo dziękuję za interesującą rozmowę i życzę Wam także wytrwałości w dążeniu do postawionych sobie celów.

Wywiad z panią Anną Noworzyn - nauczycielem informatyki.

Marzena i Dominika: Witamy serdecznie i dziękujemy, że zgodziła się Pani z nami porozmawiać. Na początku chcielibyśmy zapytać, jaką była Pani uczennicą i czy już w dzieciństwie przejawiała Pani zainteresowanie informatyką?

Pani Anna Noworzyn: Uczyłam się dobrze, ale in-

formatyka zupełnie mnie nie interesowała. Właściwie, gdy byłam w Waszym wieku, nie było jeszcze informatyki. Były pierwsze komputery - commodory. Dopiero w szkole średniej pojawił się ten przedmiot i może wtedy trochę się tym zainteresowałam.

M. i D.: Jaki przedmiot sprawiał Pani największą przyjemność, a którego Pani nie lubiła?

P: W szkole interesowałam się bardzo historią, nato-

Rozmawiały: Marzena Mol i Dominika Odias kl.2B

RELACJE I RECENZJE

Każdy pragnie miłości - recenzja jednego z najgłośniejszych filmów o polskim kompozytorze

14 lutego miałyśmy przyjemność obejrzeć biografię sławnego muzyka Fryderyka Chopina. Seans odbył się w kinie "Kosmos". Reżyserem filmu był Jerzy Antczak. Główną postać miał zaszczyc zagrać Piotr Adamczyk.

Opowieść zaczyna się w Warszawie. Młody Chopin rozpoczyna swoją karierę muzyczną, grając dla Wielkiego Księcia Konstantego. Pewnego dnia Fryderyk buntuje się. Oznajmił ojcu, że nie będzie już grał dla Mos-



kala i wyjeżdża do Paryża. Pierwsze lata we Francji mijają mu niezbyt dobrze. Wydawcy nie interesują się jego kompozycjami, nie ma koncertów ani uczniów. Kończą mu się pieniądze. Zrozpaczony Chopin korzysta z pomocy Alberta, który organizuje mu występ u barono-



wej Rothschild. Dzięki temu wydarzeniu Fryderyk zyskuje sławę, wiele osób zaczyna interesować się jego twórczością. W tym właśnie momencie jego życie nabiera tempa; jest zapraszany do domów na wystawne obiady i zyskuje wielu chętnych uczniów do nauki. Wówczas do akcji wkracza George Sand, która właśnie wygrała proces ze swoim byłym mężem o prawo do wychowywania dzieci. George uwielbia wodzić mężczyzn za nos, więc jej kolejnym celem okazuje się Fryderyk, który lubi bywać na paryskich salonach. Sam Chopin nie cierpił na brak zainteresowania ze strony płci przeciwnej, nawet zerwał zaręczyny z jedną z kobiet, ponieważ jej rodzina nie wyraziła zgody na ich związek. Fryderyk czuje się samotny i

chory, więc George Sand wykorzystuje tę sytuację i oferuje mu swoją pomoc. Po niedługim czasie oboje się do siebie zbliżają i zaprzyjaźniają. Pewnego dnia madame Sand, Fryderyk Chopin i jej dzieci wyjeżdżają na Majorckę. Bezpośrednim powodem tej decyzji był dawny guwerner, z którym przyjaciółka kompozytora miała kiedyś romans. Teraz nachodzi ją i grozi, że zabije Fryderyka. Początkowo wszystko układa się dobrze. Są zachwyceni miejscem i krajobrazami, ale ich szczęście nie trwa długo. Nad Majorcką rozpęta się gwałtowna burza (od dawna nie spotykane), a wraz z tym stan zdrowotny Chopina pogarsza się. Lekarz oznajmia im, że to zaawansowana gruźlica. George Sand postanawia opiekować się Fryderykiem. Spada również na nią obowiązek prania i gotowania. Na domiar złego dzieci są zazdrosne o miłość matki do Chopina. W taki oto sposób wspaniałe wakacje zamieniają się w istny koszmar. Pierwszy raz do Nohant Fryderyk przyjeżdża w 1839 roku, to właśnie tutaj rozkwita jego miłość z George, ale także powstają jego najwspanialsze kompozycje. W tym oto miejscu również nasilają się najróżniejsze konflikty między kochankami i dorastającymi dziećmi. W końcu doprowadza to do ich rozstania. Maurycy (syn George), nienawidzi Chopina, ponieważ zabiera mu miłość jego matki i jest geniuszem, a jemu samemu brakuje talentu. Solange, walczą o względy Fryderyka ze swoją matką, która odsu-



nęła się już od niej. Fryderyk staje się coraz bardziej drażliwy i jest już całkowicie pochłonięty muzyką. Drobnym incydentem między Janem a Maurycym i nieporozumienia przy stole, dają mu pretekst do wyjazdu z Nohant. Pomimo

tego, że Chopin jest u szczytu sławy, to jego stan zdrowia cały czas się pogarsza. Krążą również plotki o jego rozstaniu z George Sand. Solange by zro-

bić na złość matce nawiązuje romans z rzeźbiarzem Clesingerem, a wkrótce potem wychodzi za niego za męża. Jako że Fryderyk staje po stronie córki George, wpływa to ostatecznie na decyzję zerwania wszelkich kontaktów z Sand. Pewnego dnia przypadkowo wpadają na siebie, już całkowicie sobie obcy. Fryderyk pisze list do swojej siostry Ludwicy, prosząc aby ta przyjechała do Paryża. Ludwika spełnia prośbę brata. Do Polski wraca, wioząc.... serce

największego polskiego kompozytora. Gruźlica pokonała Chopina.

Życie Fryderyka przedstawione jest w filmie bardzo naturalistycznie. Humor i dramat, splatają się ze sobą. Naszym skromnym zdaniem obraz jest wart obejrzenia i choć przez moment spojrzenia na powikłane losy Fryderyka Chopina jako zwykłego człowieka, a nie tylko wybitnego kompozytora.

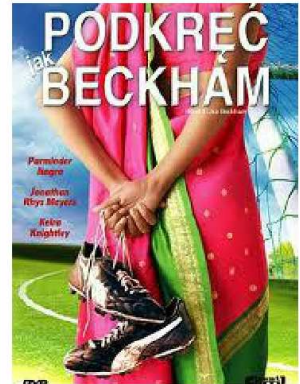
Asia Kałmuk kl.1B

Podkręć jak Beckham- czyli recenzja z filmu w Światowidzie

W dniu 14 stycznia 2011 r. uczniowie klasy 1a ramach programu, który realizuje nasza szkoła, a którego temat brzmi: Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej, wybrali się do kina Światowid mieszczącego się przy ul. 3 maja. Sala jest tam mała jak w teatrze. Popcornu o cocacoli nie uświadczysz. Jednym słowem dziwne kino Tytuł filmu również nie

był zachęcający, no bo czego można się spodziewać po filmie pod tytułem: Podkręć jak Beckham? Byliśmy więc ponad 15 razy na nie.

Film wyreżyserowany w 2003r przez Gurinder Chadha z gatunku komedii obyczajowej ukazujący trudne wybory pomiędzy pasją a tradycją oraz przyjaźnią i pierwszą miłością. Główna bohaterka filmu to hinduska nastolatka Jess mieszkająca w Anglii wraz z tradycyjną rodziną; matką, ojcem i siostrą. Jess od dzieciństwa zafascynowana jest piłką nożną, w którą gra w każdej wolnej chwili. Jest to jej największa pasja. Musi ukrywać ten fakt, ponieważ



to z tradycyjnym wychowaniem hinduskich dziewcząt, od których wymaga się posłuszeństwa wobec rodziny oraz umiejętności dobrego gotowania.

Podczas gry w parku Jess

zostaje zaczepiona przez Angielkę Jules- zawodniczkę amatorskiej dziewczęcej drużyny piłki nożnej. Proponuje ona, aby Jess wstąpiła do zespołu. Obydwie dziewczęta łączy wspólna cecha: ich rodziny nie chcą pogodzić się z hobby córek. W przypadku Jess matka kładzie nacisk na tradycję,

ojciec zaś chce jej zaoszczędzić upokorzeń wynikających z pochodzenia, opierając się na własnych doświadczeniach. Ojciec Jules popiera córkę, natomiast matka nie potrafi pogodzić się z faktem, że jej ukochana córka nie spędza czasu jak typowa nastolatka w gronie przyjaciół i na rozrywkach. Dziewczęta zaczynają łączyć przyjaźń, która zostaje wystawiona na próbę, z powodu uczucia do tego samego mężczyzny - ich trenera Joy'ego.

I choć Jess i Jules stają przed trudnymi wyborami,

które zdawałoby się przesądzić o finale fabuły, wszystkie kończą się happy endem. Obie dziewczęta dostają stypendium do amerykańskiej szkoły futbolu, ich przyjaźń zostaje uratowana, a rodziny widząc swoje córki szczęśliwe i przekonane o swoim wyborze, godzą się z ich miłością do piłki nożnej.

Podkręć jak Beckham to film dla każdego młodego i starszego widza, utrzymany w ciepłym komediowym klimacie, który pokazuje, że swoje pasje można pogodzić z wychowaniem i tradycją, nie krzywdząc najbliższych.

Warto też podkreślić inne przesłanie filmu, a mianowicie, że nie należy rezygnować ze swoich marzeń i przekonań.

Aleksander Scholz (Magic) kl.1A



PO MOJEMU

Joyce Maynard - "Długi wrześnieowy weekend"

Zobaczywszy ją w bibliotece, postanowiłam sięgnąć ją z regału i sprawdzić, co kryje się za tak zachęcającą ciepłymi barwami okładką. Obróciwszy książkę, przeczytałam:

"Joyce Maynard jest w najwyższej formie. Wybór na narratorkę nastoletniego chłopca oraz elokwentny sposób przekazania tego, jak samotność może związać ze sobą ludzi, sprawia że "Labor Day" jest powieścią, której nie możesz przega-

pić." - Jodi Picoult

Ta recenzja ostatecznie przekonała mnie do wypożyczenia i zaznajomienia się z twórczością Maynard. Jednak moja opinia jest zupełnie inna od tej, którą przytoczyłam.

Opowieść o dojrzewaniu i samotności przedstawiająca niezbyt interesującą, jak na mój pierwszy rzut oka, historię, która z czasem wciągnęła mnie do reszty, nie pozwalając się od siebie oderwać. Niezwykle prosty i zrozumiały język powinien ułatwić czytelnikom zrozumienie głębszego sensu powieści. Samotność i odizolowanie dwuosobowej rodziny od reszty świata jest jak dla

mnie niezwykle zaskakującą sprawą. Wydawać by się mogło, że nikt nie chce żyć w samotności, ciągłej ucieczce od ludzi i oferowanego przez nich towarzystwa. Tutaj jest inaczej. Bohaterowie książki starają się unikać ludzi i skupić wyłącznie na własnym życiu, ograniczającym się do ich niewielkiego domku oddalonego od reszty domów. Zaskakujące wydarzenie zmieniające życie bohaterów raz na zawsze, pokazuje nam, jak na nowo zacząć cieszyć się życiem, zaufać i w końcu pokochać bez względu na wszystko.

To tylko jedna strona powieści Maynard. Druga, przedstawiona z punktu nastoletniego chłopca, przedstawia okres dojrzewania w niecodziennych okolicznościach. Nic więcej Wam

nie powiem. Zapewniam tylko, że ten, kto po nią sięgnie, na pewno tego nie pożałuje.

Sylwia Pałgan kl.3C

SZTUKA KOMPROMISU

Wydaje mi się, iż otwarcie mogę stwierdzić, że należę do grupy ludzi, którym pójdzie na kompromis nie sprawia najmniejszego problemu. Istnieją niestety również tacy, którzy muszą zawsze postawić na swoim. Zastanawialiście się może kiedyś, do jakiej grupy wy należycie ?

Posługując się tutaj przykładem mojej klasy, w której jako grupa ludzi przebywających ze sobą na co dzień, powinniśmy być zgrani, śmiało stwierdzę, że jest zupełnie odwrotnie. Przeglądając się innym klasom i słuchając opinii moich znajomych wiem, że nie tylko w mojej szkole istnieje taki problem. Brak umiejętności pójścia na kompromis i przekonanie o błyskotliwości swoich pomysłów, kiedy to reszta kompletnie się z nimi nie zgadza, jest powszechnie znanym mi problemem. Każdy ma własne pomysły, według niego lepsze od cudzych. Niektórzy nie posiadają swoich, ale krytykują czyjeś. Jednak nikt nie pamięta o tym, że jest nas wielu i nie każdemu da się dogodzić. Mówi się nawet "jeszcze się taki nie urodził, co by wszystkim dogodził" i racja. Powinniśmy jednak ustąpić i spróbować porozumieć się w kwestiach dotyczących nas wszystkich. Żyjemy przecież wśród ludzi i potrzebujemy ich, nikt z nas nie jest samotną wyspą, dlatego nauczmy się ustępstw dla dobra ogółu.

Spierając się, nigdy nie myślimy o innych, liczymy się tylko my i my, i my. Po- ra wreszcie zrozumieć, że to nie na nas świat się kończy. Jest tylu ludzi dookoła, mających swoje poglądy i pomysły. Spierając się np. w klasie zauważmy tych, którzy milczą. Czemu milczą... Może dlatego, że nawet jeśli ich wysłuchamy, to odrzucimy ich koncepcje, nie weźmiemy ich pod uwagę ? Nigdy nie słuchamy innych i nie staramy się znaleźć rozwiązania dobrego dla wszystkich. Większość jest tylko egoistami myślącymi wyłącznie o sobie.

Myśląc, że narzucicie innym swoje zdanie i pomysły jesteście w błędzie. Mówiąc komuś, że będziecie robić tylko to, na co wy macie ochotę, gwarantuję, że nikt nie rzuci się wam do stóp, zgadzając się na

wszystko, co zaproponujecie. Ktoś kiedyś powiedział, że kompromis jest początkiem dojrzałości, więc wierzę, że już niedługo my wszyscy zrobimy ten pierwszy krok w jej kierunku.

Sylwia Pałgan kl.3C

W OSTATNIM CZASIE W SZKOLE:

Dnia 24.02 klasa 1B wraz z wychowawczynią panią Martą Gibas miała okazję uczestniczyć w koncercie muzycznym. Głównym tematem widowiska była muzyka klasyczna. Mogliśmy usłyszeć utwory słynnych kompozytorów takich jak Wolfgang Amadeusz Mozart oraz Ludwig van Beethoven. Kompozycje zostały przedstawione przy pomocy fletu i fortepianu. Poza słuchaniem muzyki mogliśmy również wysłuchać informacji o życiu i twórczości genialnych kompozytorów.

12 stycznia 2011r wybrani uczniowie z naszego gimnazjum mieli przyjemność uczestniczyć w wykładzie prowadzonym przez Stefana Kwiatkowskiego. Wykład poświęcony był Prusom oraz Pomorzu Gdańskiemu w XV wieku. Profesor w ciekawy i interesujący sposób przybliżył nam ten okres czasu. Całe wydarzenie miało miejsce w Muzeum Historii Katowic.

Dnia 24 lutego mieliśmy zaszczyt uczestniczyć w warsztatach recytatorskich, które prowadził Adam Radosz- dyrektor Regionalnego Ośrodka Kultury w Katowicach. Z naszej szkoły brało w nich udział sześciu uczniów.

Przenieśliśmy się w krainę łagodności - czyli relacja z konkursu międzyszkolnego poezji śpiewanej

W dniu 24.02.2011 miałam okazję obserwować rywalizację pomiędzy zawodnikami biorącymi udział w Międzyszkolnym Konkursie Poezji Śpiewanej "Przenieśmy się w krainę łagodności" zorganizowanym przez nasze gimnazjum.

Występy poprzedzała krótka prezentacja jury, któremu zgodził się przewodniczyć Pan Grzegorz Płonka- doskonały znawca kultury katowickiej, autor "Monografii Ligoty i Panewnik" oraz książki "Mała (wielka) ojczyzna".

Później zaczęły się występy. Jako pierwsze wystąpiły dziewczęta z Gimnazjum nr 10. Zaśpiewały piosenkę "Brzydycy". Następnie miałam okazję wysłuchać pięk-

nego wykonania piosenki "Gloria" w wykonaniu solistki z Gimnazjum nr 14. Słuchając tego utworu, można było kompletnie zatracić się w muzyce. W kolejnych minutach konkursu rywalizacja pomiędzy zawodnikami robiła się coraz bardziej zacięta. Każde wykonanie było piękne i wyjątkowe. swoje talenty reprezentowali jeszcze reprezentanci gimnazjów nr 20, 23, 24. Naszą szkołę reprezentowały Natalia Styczyńska oraz Agnieszka Bogdanowicz z klasy 1a oraz Karolina Woźnica i Karolina Majewska z 3c. Akompaniował im na pianie Pan Przemysław Urbański.

Występ, który bardzo mocno zapadł mi w pamięci to ten, Gimnazjum nr 24 im. Mikołaja Kopernika. Było to trio. Jego solistka przy pięknym akompaniementie akordeonu i skrzypiec, rewelacyjnie wykonała utwór z repertuaru Czesława Mozila zatytułowany "Caesia & Ruben".

Spośród wielu świetnych występów jury musiało wybrać tych najlepszych. Był to bardzo trudny wybór, bo naprawdę każdy występ był wyjątkowy. Po długich obradach, w końcu mogliśmy dowiedzieć się, kto najlepiej sprawdził się w konkursie. Trzecie miejsce zdobył zespół z Gimnazjum nr 23 w piosence "Taka miłość". Druga lokata przypadła uczestnicze z Gimnazjum nr 14, która zaśpiewała utwór "Gloria" oraz duetowi z Gimnazjum nr 23, za piosenkę "Marzenia". Pierwsze miejsce, zdaniem wszystkich najzupełniej zasłużenie, uzyskało trio z gimnazjum nr 24 im. Mikołaja Kopernika za wykonanie Caesia and Ruben.

Kolejnym punktem programu było, oczywiście, uroczyste rozdanie dyplomów i nagród, a na zakończenie wszyscy laureaci zaprezentowali się jeszcze raz.

Cały konkurs przebiegł w bardzo kameralnej, wręcz kawiarnianej atmosferze. Wszyscy uczestnicy mogli wysłuchiwać wykonanych koleżanek i kolegów przy filiżance herbaty i pysznym ciasteczku, a uczestnicy wprowadzali swym śpiewem i grą, cudowną aurę tajemniczości i rozmarzenia.

Mamy nadzieję, że za rok znów spotkamy się, aby wysłuchać cudownych wykonanych utworów należących do, trochę niedocenianego wśród młodzieży gatunku, poezji śpiewanej.

Ola Nikisz kl.1B

NASZA TWÓRCZOŚĆ

"Wspomnienie"

Chciałabym językiem smakować lody waniliowe, nie bojąc się, że roztopią się razem z moim wspomnieniem. Delikatnie smakować godzinę, dzień czy rok, zapamiętując wszystkie detale. Czasem cofnąć się do momentu, kiedy pieściłeś mnie swoim wzrokiem.

Teraz mogę jedynie marzyć o ósmym cudach świata, mając nadzieję, że jutro nie pozwolisz aby po mojej twarzy popłynęła jakakolwiek łza.

Wtedy upchnę twój cynamonowy oddech, w zakamarkach mojego serca i będę codziennie go wdychać, zachłystując się jego magią

Asia Kałmuk kl.1B

Uśmiechnij się! Z uśmiechem Ci do twarzy!

Chory przychodzi do lekarza:
- Panie doktorze, oprócz bólu głowy czuję się dobrze: jem jak wilk, pracuję jak koń, a wieczorem jestem zmęczony jak pies.
- W takim razie niech pan idzie do weterynarza.

Dlaczego blondynka przechodzi obok apteki na palcach?
- Bo nie chce obudzić tabletek nasennych.

Dwie blondynki stoją na przystanku i jedna się pyta drugiej:
- Którym jedziesz?
- Jedyneką. A ty?
- Czworką.
Przyjechała czternastka. Wsiadły obie.

Pan od biologii mówi :

- Otwórzcie zeszyty, sprawdzę pracę domową.
- Jagoda .. Kiedy odrabiasz lekcje ?
- Po obiedzie.
- To czemu tej pracy domowej nie odrobiłaś ?
- Jestem na diecie.

Po czesku:

odchody autobus - odjazd autobusów
Drevni kocur - wiewiórka
Trval bydliisko - miejsce stałego zamieszkania
Mam napad - mam pomysł
Momentalne ne przitomni - chwilowo nieprzytomny
Hvezdokupa - gwiazdozbiór

Narodne Divadlo - Teatr Narodowy

Ripadlo - koparka
sterylizowany uhorek - ogórek konserwowy
naplast na kure oko - plaster na odciski

Bytka, abo ne bytka, to je zapytka - być, albo nie być, oto jest pytanie

smaticku na paticku - parasol

kakaova deska - czekolada
pohodov kaktus - jeź
ukraden ceglíka - telefon komórkowy

fioletov napiteka - denaturat

zdrovotny vygibask - gimnastyka

smarkov matika - chusteczka do nosa

tytuł Terminatora - Elektroniczny mordulec

Wybrały: Dominika Odias i Marzena Mol kl.2B

Piękniejsza na WIOSNĘ

I już wielkimi krokami zbliża się upragniona przez wszystkich WIOSNA!

Po zimowym lenistwie trzeba wzmocnić organizm. Każda z dziewczyn chce na wakacje mieć smukłą i zgrabną sylwetkę bez zbędnego tłuszczu ;). Ale jak to zrobić bez drastycznych diet i godzinnych treningów na siłowni? Bardzo łatwo!

Po pierwsze dobre podejście to podstawa do sukcesu! Należy traktować to jako zabawę. Perspektywa mniejszej ilości centymetrów w pasie ma sprawiać przyjemność, a nie zniechęcać.

Po drugie NIE wolno się głodzić! Trzeba jeść! Tylko z umiarem. Warzywa i owoce są lepszym rozwiązaniem niż chipsy czy pizza, szczególnie teraz, kiedy zaczyna się sezon an sałatę i młodą rzodkiewkę.

Po trzecie trochę ruchu nie zaszkodzi! Nie chodzi tu o ćwiczenia raz w tygodniu czy w miesiącu, ale o regularne treningi, które można wykonywać w domu bez nawet przed telewizorem.

Po czwarte i najważniejsze! Z niczym nie należy przesadzać. Cieszymy się coraz lepszą pogodą, wychodzimy na świeże powietrze ze znajomymi oraz kreatywnie spędzamy czas a efekty z pewnością niebawem będzie widać.

A co z naszą zmęczoną, wysuszoną cerą? Jak o nią zadbać?

To proste! Wystarczy dobry peeling, dobra maseczka. Reszta to banał.

Jeżeli nie chce Wam się wydawać kasy na gotowe preparaty, można je zrobić samemu. Na przykład z cukru .(2 łyżki stołowe cukru

1 łyżkę wody połączyć tak , żeby składniki się wymieszały, ale by było czuć kryształki cukru). Powstałą masę należy nałożyć oczywiście na twarz i masować. Następnie spłukać ciepłą wodą.

Po peelingu można nałożyć maseczkę. Najprościej i najbezpieczniej zakupić ją w drogerii za około 2 zł. Będziemy wówczas pewni że jest odpowiednia dla typu i potrzeb naszej skóry. Jeżeli jednak lubicie eksperymentować i nie boicie się skutków ubocznych maseczek domowych to w Internecie znajdziecie całą gamę przepisów. Nie bójcie się jednak wydać pieniędzy na dobry podkład bo często to właśnie z jego winy pojawia się mnóstwo pryszczu na twarzy.

Karolina Majewska kl.3C

Ten numer powstał dzięki:

Michałowi Cenderowi z 2B

Sylwii Pałgan z 3C

Karolinie Majewskiej z 3C

Dominice Odias z 2B

Marzenie Mol z 2B

Patrycji Brandys z 1B

Asi Kałmuk z 1B

Oli Nikisz z 1B

Aleksandrowi Scholzowi z 1A